

KAZIMIERZ ORZECOWSKI (Wrocław)

## O władzy książąt lennych na Śląsku za panowania Macieja Korwina

Z czasów panowania Macieja Korwina na Śląsku zachowało się kilka tekstów, które rzucają nieco światła na treść i funkcjonowanie władzy śląskich lennych książąt na podległych im terytoriach. Zawarte w nich wiadomości są nader szczupłe; dotyczą one tylko księstwa zagańskiego i zaledwie jednego zdarzenia — wydaje się jednak, że zasługują na zainteresowanie i na dokładniejszą interpretację. To co z nich da się wyczytać może bowiem mieć szersze znaczenie, ponieważ pośrednio odnosi się do struktury śląskiego sejmu i do sposobu formułowania politycznej woli w jego ramach, a także do jego funkcjonowania.

W czasach Korwina sejm śląski posiadał już trójdzielną strukturę, determinowaną przez bezpośredni stosunek do monarchy określonych społecznych grup. Wyrażało się to w istnieniu trzech sejmowych kurii, z których pierwszą tworzyli śląscy książęta lenni, drugą rycerstwo i trzecią określone miasta dziedzicznych księstw Korony, bezpośrednio podporządkowanych królowi. Pod względem terytorialnym zatem sejm obejmował cały obszar Śląska, tyle że sposób reprezentowania w nim danych księstw był różny. Tylko stany księstw dziedzicznych miały w nim swoje miejsce i głos. Stany księstw lennych natomiast, w określonych czasach licznie i przestrzennie dominujących na Śląsku, udziału takiego były pozbawione, były bowiem od sejmu specyficznie „odcięte” przez osobę swego dynasty. Tylko on bowiem pozostawał w bezpośrednim stosunku do monarchy, tylko jego osobiste *votum particulare* reprezentowało w sejmie interesy księstwa, łatwo zaś można się domyślić, że zajmowane przez ten stan stanowisko przede wszystkim jego własne sprawy i korzyści miało na względzie. Interesy stanów lennego księstwa, praktycznie zaś tamtejszego rycerstwa i miast, mogły w tej sytuacji dochodzić do głosu tylko pośrednio i tylko o tyle, o ile współbrzmiały z interesem książęcym. Takie zatem było tło, na którym trzeba dokładniej rozpatrzyć owych kilka tekstów pochodzących z czasów M. Korwina i dotyczących lennego księstwa zagańskiego. Dodaje im zaś jeszcze znaczenia fakt, że śląskie sejmo-

wanie kształtowało się dopiero w tych czasach i że różne jeszcze ścierały się w nim tendencje. W następnym stuleciu, gdy odpowiednie formy organizacyjne śląskiego sejmku przybrały już w zasadzie swój kształt ostateczny, po wszystkim tym zaniknął wszelki ślad.

Jak powiedziano, wykorzystywany tutaj materiał dotyczy księstwa żagańskiego. Przedtem piastowskie, tak jak większość księstw lennych na Śląsku, w 1472 r. w drodze kupna-sprzedaży przeszło z rąk Jana II żagańskiego na Ernesta i Albrechta Wettynów, książąt saskich i elektorów Rzeszy. Ważne jest, że w zawartej wówczas umowie<sup>1</sup> książę Jan zastrzegł, że przywileje (*briffe und begnodunge*) udzielone przezeń żagańskiemu rycerstwu i mieszczanom zostają nienaruszone. Młodszy brat Jana, ks. Wacław rzekł się swych praw do księstwa aktem z 27 XII 1472 r.<sup>2</sup>; ich trzy siostry uczyniły to nieco później<sup>3</sup>. Inwestytury na to księstwo Korwin udzielił we Wrocławiu w dniu 6 X 1474 r. na rzecz samego Albrechta<sup>4</sup>, dodatkowy zaś układ przymierza w tymże dniu zawarty przez króla z obydwojoma braćmi<sup>5</sup> dokładniej określił ich sytuację jako książąt żagańskich. Sprawa tego kupna nie jest w pełni jasna, w każdym razie istotną rolę w całej tej transakcji odegrał opat klasztoru augustianów w Żaganiu Marcin Rinkenberga, Niemiec i zaufany człowiek książąt saskich<sup>6</sup>, który i później wielokrotnie reprezentował ich interesy w śląskim sejmie.

Fakty omawiane w niniejszym szkicu wiążą się z podatkiem, którego król zażądał w 1478 r. Sejm, na którym Korwinowi komisarze mieli pertraktować ze śląskimi stanami w tej sprawie, został początkowo zwołany na 4 kwietnia, lecz później był odkładany. Ostatecznie odbył się na św. Jerzego, czyli 23 kwietnia i znany jest w zarysach z pisma wspomnianego żagańskiego opata z 2 V 1478 r. Informował on w nim saskich książąt, że królewski namiestnik Jerzy v. Stein *von des konigs wegen von fursten herrn landen und steten eyn steuer begert hat, nemplichen eynen yantzen zins*, który miał zostać uiszczony od każdego łana. Książęta i „radcy”, pod którymi kryją się zapewne również posłowie szlachty i miast, chcieli jednakże przystać tylko na 20 groszy<sup>7</sup>. Ostatecznie, jak się wydaje,

<sup>1</sup> Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter, wyd. C. Grünhagen i H. Markgraf, Leipzig 1881, (dalej cyt.: GM), t. I, s. 213.

<sup>2</sup> Scriptorum Rerum Silesiacarum X (dalej cyt.: SS).

<sup>3</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>4</sup> GM I, s. 216.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 217.

<sup>6</sup> Por. H. Szczęgół, *Koniec panowania piastowskiego nad środkową Odrą*, Poznań 1968, zwłaszcza s. 59 i tamże podana literatura.

<sup>7</sup> SS XIII, nr 302, informacja zawarta w nocie wydawców. Sprawozdanie Rinkenberga por. A. Bachmann, *Urkundliche Nachträge zur Oesterreichisch-Deutschen Geschichte im Zeitalter Kaiser Friedrichs III.*, Fontes Rerum Austriacarum, II 46, nr 428. O tym sejmie i podatku wspomina Eschenloer, por. w wyd. Kunisch a, t. II, s. 385 z błędną datą 25 lipca.

stanęło na stawce pół węgierskiego guldena<sup>8</sup>. Podatek uchwalony pod naciskiem króla przyjęto z dużym niezadowoleniem; Piotr Eschenloer wspomina, że spowodował on we Wrocławiu *grosses Klagen*<sup>9</sup>.

W odniesieniu do księstwa żagańskiego, które obejmowało wówczas Żagań, Przewóz oraz Nowogród, zatem również część ziem łużyckich, sprawa tego podatku nie przedstawia się jasno. Mianowicie M. Rinkenberg w swym, powołanym już, sprawozdaniu z 2 maja wyraził przypuszczenie, że podatek nie zostanie ściągnięty z żagańskiego księstwa, ponieważ *die Saganer* nie zostali wezwani na odnośny sejm. Trudno zrozumieć tę wypowiedź; którą znamy tylko ze streszczenia<sup>10</sup>. Wydaje się jednak, że użyte określenie dotyczy stanów księstwa, czyli tamtejszego rycerstwa i miast, nie zaś księcia, skoro przecież reprezentujący go opat ewidentnie w tym sejmie uczestniczył i złożył zeń relację. Jeżeli ta interpretacja byłaby słuszna, mielibyśmy do czynienia z zupełnie zaskakującym faktem, że mianowicie w czasach M. Korwina wzywano niekiedy na sejmy nie tylko lennych książąt do kurii pierwszej, lecz również stany ich lennych księstw: rycerstwo do drugiej i miasta do trzeciej kurii. Dalszy materiał w tej sprawie mieści się w tekście, który głównie tu nas interesuje. Przedstawia on bowiem stanowisko żagańsko-przewoskiej szlachty (*manschaft*) w sprawie owego podatku<sup>11</sup>. Stanowisko to było mianowicie negatywne, w jego uzasadnieniu zaś m.in. czytamy: *Zum dritten, das sulche steuer nach keyn lant gegeben hette, und so ew. gn.* [tzn. książę żagański] *nach ew. gn. amptleute zu dem furstenthage, also sulche steuer begert wart, nicht irfordert wurdin*. Sformułowanie to dowodzi, że poprzednie nasze przypuszczenie było błędne. Stany lennego księstwa nie uczestniczyły w sejmach niezależnie od udziału w nich ich dynasty. Niejasna pozostaje kwestia uczestnictwa księcia w sejmie z 23 kwietnia. Stwierdzenie, że ani on, ani jego żagański namiestnik nie zostali na sejm wezwani, mogło zostać zainspirowane przez opata Marcina, który wspólnie z Krzysztofem Kottwitzem, żagańskim landwójtem, zwołali odnośne zgromadzenie szlachty i w nim przewodniczyli, pokrywa się bowiem ono z supozycją wypowiedzianą przez opata w jego sejmowej relacji. Byłby to zatem tylko argument o tyle słaby, że opat był jednak na tym zjeździe<sup>12</sup>.

Na sejmie podatek został uchwalony. Choć Albrecht saski osobiście

<sup>8</sup> Por. SS XIII, nr 311, gdzie wyrażono żale z tego, że stawka ta nie wszędzie jednolicie została wprowadzona.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem, nota wydawców przy nrze 302.

<sup>11</sup> Ibidem, nr 311.

<sup>12</sup> Nie można też wykluczyć, że rzeczywiście brak było oficjalnego wezwania i że wiadomość o zwołanym sejmie doszła do księcia lub do jego namiestnika (był nim Henryk von Miltitz) w inny sposób. Wówczas M. Rinkenberg byłby „nieoficjalnym” przedstawicielem księcia, swoistym obserwatorem.

nie uczestniczył w obradach, zgoda jego została tam wyrażona, zapewne przez opata. Ten bowiem stwierdził w piśmie z 16 IX 1478 r., że zreferował rycerstwu żagańskiego weichbildu odnośne żądanie króla, a także *vorwillunge ew. gn. nebin anderen der Slezien fursten zu thuen etc*<sup>13</sup>. To ostatnie to ewidentnie zgoda księcia, która prawdopodobnie nie była konkretna (tzn. wyraźna zgoda na podatek), lecz ogólna, deklarująca z jego strony zachowanie się takie samo, jak innych śląskich książąt lennych. Tej treści ogólne zobowiązanie przyjął na siebie książę saski w stosunku do M. Korwina i częste są o nim wzmianki w korespondencji tego czasu. Jakkolwiek jednak rzecz się miała, faktem jest, że na sejmie wyrażono zgodę na podatek. Powzięta uchwała jako wyraz politycznej woli stanów była wiążąca dla wszystkich uczestników sejmu i zbiorowości przez nich reprezentowanych, zatem również dla ks. Albrechta i pośrednio dla ludności księstwa, którym władał. Tym bardziej więc musi zaskakiwać zdarzenie zaistniałe w Żaganiu w dniu 14 września 1478 r.

Informuje o nim powoływane już parokrotnie pismo z 16 września 1478 r., które Marcin Rinkenberg oraz Krzysztof Kottwitz skierowali do Ernesta saskiego w sprawie tego podatku. Oto zaś fakty dające wydobyć się z tekstu:

Henryk v. Miltitz, starosta<sup>14</sup> żagański po uchwaleniu podatku przez sejm polecił opatowi oraz lądwojtowi (K. Kottwitzowi), aby zwołali weichbildowe zgromadzenie żagańskiej szlachty. Daty tego zgromadzenia nie znamy, wiadomo tylko, że obaj wymienieni zakomunikowali tam treść podatkowej uchwały. Reakcję na to odzwierciedla następujące zdanie: *Daruf hat dy manschaft zum Sagan begert und gebeten, dy manschaft des Prebuschin weichbilds zu en zu vorbotin, uf das sy sich derhalbin voreynen und uns entlich antwort gebin mochten*. Przynosi ono dwie informacje zasługujące na uwagę. Pierwsza to fakt, że szlachta jednego tylko weichbildu<sup>15</sup>, żagańskiego, domagała się z pełnym skutkiem zwołania zgromadzenia, które by objęło również rycerstwo weichbildu przewoskiego. Innymi słowy — wykluczono tu możliwość częściowych negocjacji i podkreślono zasadę, że w sprawach podatkowych (i w ogóle politycznych, jak można sądzić) do wypowiedzenia swego stanowiska uprawniony jest ogół szlachty księstwa.

Druga wiadomość jest znacznie ważniejsza i ona to właśnie jest tu głównym przedmiotem naszego zainteresowania. Oto M. Rinkenberg

<sup>13</sup> Zdanie zostało w oryginale w ten sposób urwane.

<sup>14</sup> W oryg. *vorweser*, czyli namiestnik, zarządca itp. Użyto tu nazwy starosty (*hauptman*) którą stosowano w stosunku do analogicznych urzędników w innych księstwach.

<sup>15</sup> Weichbild był na Śląsku, zwłaszcza Środkowym i Dolnym, jednostką podziału terytorialnego w małej skali; na Górnym i częściowo Środkowym występowały w tym względzie nazwy *Kreis* oraz *terra*. Weichbild był zarazem formą przestrzennej organizacji osiadłej szlachty, co miało swój wyraz w zgromadzeniach weichbildowych, w instytucji „starszych” (*Landesälteste*) itp.

i K. Kottwitz zakomunikowali szlachcie królewskie żądanie oraz zgodę na nie księcia żagańskiego wyrażoną w ramach uchwały powziętej na sejmie. Należałoby się więc spodziewać, że czynności ich na zjeździe szlachty będą miały charakter wyłącznie wykonawczy w stosunku do uchwały sejmu, co wiązać będzie się tylko z techniką ściągnięcia uchwalonego podatku. Dlatego tak duże zdziwienie musi budzić cel, któremu miało służyć żagańskie zgromadzenie weichbildowe. Szło bowiem o to, aby tamtejsze rycerstwo *sich derhalden* [tzn. w sprawie podatku] *voreynen und [...] endlich antwort geben mochten*. Wyraz *voreynen* w tym kontekście oznacza bowiem podjęcie uchwały, taką też ostateczną uchwałą miało być „danie odpowiedzi” — oczywiście na królewskie podatkowe żądania. Wiadomość ta jest prawdziwie zaskakująca, zdaje się bowiem dowodzić, że dla ściągnięcia królewskiego podatku od stanów lennego księstwa nie wystarczała zgoda lennego księcia wyrażona w pierwszej kurii w ramach odnośnej sejmowej uchwały i że konieczna była w tym zakresie jeszcze zgoda (uchwała) zgromadzenia szlachty danego księstwa.

Ważne jest, że przytoczone sformułowanie nie pochodzi od autorów tekstu (opat Marcin i Kottwitz), lecz zawarte jest w przytoczonym przez nich stanowisku żagańskiej szlachty. Co więcej, nie zostało ono ujęte jako postulat ze strony szlachty, lecz zdaje się odzwierciedlać zwyczajną praktykę, polegającą na podejmowaniu przez nią uchwały takiego rodzaju i treści. Żądanie szlachty bowiem dotyczyło tylko tego, aby obrady objęły równocześnie szlachtę obu weichbildów, żagańskiego i przewoskiego. Świadczyłoby to, że praktyka takich „posejmowych” obrad i uchwał stanów w księstwach lennych była czymś powszechnym i naturalnym. W każdym razie jest znamienne, że obaj przedstawiciele księcia nie przejawili nawet najmniejszego protestu czy też zastrzeżeń w tym względzie.

Łączny zjazd, którego domagała się szlachta, ksiązęcy przedstawiciele zwołali na dzień 14 września. Trudno orzec, czy był to tylko zjazd szlachty, na co wskazywałoby odwoływanie się do organizacji weichbildowej, czy też sejmik księstwa. Wprawdzie bowiem obecność na nim miast nie jest źródłowo potwierdzona, ale wykluczać jej nie można, skoro szło o podatek, który również miasta miały uiścić. Za tym, że był to jednak sejmik, zdaje się też przemawiać przybycie nań królewskiego pełnomocnika, Michała z Warosin, upoważnionego do ściągnięcia podatku. Wysłannik ten nie był jednak tylko swoistym poborcą, ponieważ to on właśnie, nie jak poprzednio M. Rinkenberga i K. Kottwitz, przedstawił zgromadzeniu podatkową uchwałę sejmu i zażądał tego podatku. Można by w tym zatem widzieć rodzaj sejmikowej propozycji<sup>16</sup>. Jemu też osobiście, nie przedstawicielom Wettyna, rycerstwo udzieliło odpowiedzi. Na podstawie posiadanego materiału nie da się rozstrzygnąć, jaki był charakter tego zgromadzenia. Nie jest to jednak w tej chwili istotne. Ważna bowiem jest

<sup>16</sup> W śląskich zgromadzeniach stanowych wszelkiego szczebla propozycją nazywano żądania przedkładane do deliberacji i uchwały.

przede wszystkim treść propozycji i stanowisko wyrażone przez zgromadzonych.

Propozycję tekst streszcza w następującym zwrocie: *hat von en sulche stewart uf ew. gn.* [idzie o księcia saskiego — K. O.] *und herrn Heynrich* [idzie o żagańskiego starostę Henryka v. Maltitz] *von wegin ew. gn. getane zusage gefordert, nemlich von eyner hufen eyn halbin guldin hungarisch.* Michał z Warosin zażądał zatem podatku przypadłego na księcia saskiego. Równoległe wymienienie Maltitza stanowi jedynie konkretyzację ciężaru, który miał być uiszczony tylko z obszaru księstwa żagańskiego, jako że Wettyni tylko z tego tytułu byli wasalami M. Korwina. Podkreślamy też, że przedstawiciel króla zupełnie nie powołał się tu na sejmową uchwałę, tylko na odnośne przyrzeczenie złożone przez księcia. Treść tej propozycji potwierdza poprzednią obserwację, że mianowicie niezależnie od zgody na podatek wyrażonej przez lennego księcia, zgodę na jego ściągnięcie wyrażały również stany — w tym wypadku rycerstwo — danego księstwa.

Zgromadzeni stwierdzili w swojej uchwale („odpowiedzi”) najpierw, że zawsze będą posłuszni swemu księciu, co tutaj sprowadzałoby się do zgody na podatek. Zarazem jednak od razu zarzucili, że różne są stawki podatku w różnych stronach Śląska oraz Łużyc, a także że w księstwie nikt jeszcze takiego podatku nie uiszcział. Jak widać, zastrzeżenia te idą w przeciwnym kierunku i zawierają odmowne stanowisko, z tym że drugi argument zdaje się być częściowo również technicznej natury. Odnośny zapis bowiem brzmi: *und in dissen landin sulcher bette noch nymant gegeben hette, so weldin sy sich vorhyn an ew. gn. undirrichtung irholen, wy sy sich darinne haldin sulden, so doch ew. gn. nicht weyter zugesagt hette, wen waz ander fursten der Slezien nit eren undertanen sich sulcher stewart begeben hetten.* Mowa tu jest o dwóch sprawach. Po pierwsze szlachta, nie mając w tym względzie jeszcze żadnych doświadczeń, chce dowiedzieć się od księcia, jak należy zachować się wobec żądań Warosina. Po drugie zamierza skontrolować, czy książę nie zobowiązał się do podatku w szerszym zakresie niż uczynili to inni książęta śląscy. To ostatnie wręcz sugeruje, że jeżeli obciążenie podatkowe okazałoby się nadmierne w zestawieniu z innymi księstwami, to nie zostanie ono uiszczone lub też będzie uiszczone w zmniejszonej wysokości. Mogłoby to zatem oznaczać, że faktyczna decyzja w tym względzie znajduje się w ręku stanów.

Taki wniosek szedłby jednak za daleko. Zaraz bowiem w następnym zdaniu, w którym zgromadzeni zażądali, by stanowisko ich przekazać księciu, czytamy, że w tej sytuacji oczekują oni *befelunge derhalbin zu irlangen nach disser erer underrichtung.* Jak zatem widzimy, decyzja nadal znajduje się w ręku dynastji, z tym że na jej treść istotny wpływ wywierają zainteresowane stany. Świadczą o tym ich kolejne zapewnienia posłuszeństwa księciu w jego wszelkich działaniach przedsięwziętych dla jego *gute nutz und fromen.* W tym ostatnim zawiera się, jak widać, wyraźne i charakterystyczne ograniczenie. Następnie niemalże „jednym

tchem" zgromadzeni stwierdzili, że uiszczenie podatku będzie *en gancz sweher* i to z następujących czterech przyczyn: 1) ich przodkowie nigdy takich podatków nie płacili, toteż istnieje obawa, że gdy raz to uczynią, analogiczne żądania władcy będą następnie wielokrotnie powtarzane i będą zmuszeni czynić im zadość; 2) niedawno uchwalili oni wypłacić Żaganiowi na św. Michała połowę czynszów na pokrycie kosztów budowy<sup>17</sup>; 3) dotychczas żadne księstwo (*lant*) nie uiszczało tego podatku, na sejm zaś, na którym go uchwalono, nie został wezwany ani książę, ani jego przedstawiciel; dopiero na samym końcu zwrócono się z tym do księcia, toteż byłoby niezręcznością w stosunku do innych księstw (*landin*) przecierać drogę królewskiemu podatkowi poprzez odpowiednie wpłaty oraz 4) posiadają wiadomość, że inne *weichbildy* (*lant*), jak zgorzelecki i budziszyński odmawiają zapłaty tego podatku. Byłoby wielkim dla nich ciężarem, gdyby tylko oni sami mieli go uiszczać, a i mały byłby z tego dla króla pożytek. Zgromadzona szlachta kończyła prośbą do księcia, by nie narzucał jej tego podatku. Jeżeli zaś byłoby to konieczne, to nie chcieliby w tym względzie wystąpić jako *beginner nach anhebir*, aby nie ściągnąć na siebie niezadowolenia ze strony sąsiadów.

Uchwała zjazdu z 14 września wywołała bardzo ożywioną korespondencję<sup>18</sup>, co dowodzi jej znaczenia. Jeszcze tego samego dnia Michał z Warosin, przedstawiciel Korwina upoważniony do ściągnięcia podatku zwrócił się ze skargą do ks. Ernesta i żalił się, że *vasalli et civitates*<sup>19</sup> księstwa ostro odmówili zapłaty. W dwa dni później opat M. Rinkenbrg i K. Kottwitz wysłali sprawozdanie z tego zjazdu, które powyżej szczegółowo omówiliśmy. Ernest będąc już w posiadaniu obydwu pism odpowiedział 26 września królewskiemu pełnomocnikowi, informując, że jego brat, ks. Albrecht przyrzekł jedynie królowi, że w kwestii podatku zachowa się tak samo jak pozostali książęta śląscy. Można domyśleć się, że równocześnie uzależnił swe świadczenie właśnie od stanowiska innych śląskich dynastów, ponieważ Warosin już 2 października pośpieszył z informacją, że biskup wrocławski, Fryderyk legnicki, Konrad Biały oleśnicki oraz książęta górnośląscy<sup>20</sup> uiszcili już ten podatek, on zaś sam właśnie sporządza odpowiedni spis (*bēzeichne*) łańów w Łużycach (podstawą opodatkowania była liczba łańów). W związku z tym prosił księcia, by polecił żagańskiemu rycerstwu uiszczenie tego podatku.

Ernest najoczywściej nie miał pełnego zaufania do informacji podanych przez królewskiego urzędnika, skoro polecił opatowi Marcinowi

<sup>17</sup> Szło tu o odbudowę umocnień miasta.

<sup>18</sup> Korespondencję tę przedstawili wydawcy (Kronthal i Wendt) w objaśnieniach do nru 311. Korzystali z niej w archiwum drezdeńskim, Wittenberger Archiv, Sagan, fol. 605 - 615.

<sup>19</sup> Zwrot ten dowodziłby, że zgromadzenie z 14 września było jednak formalnym sejmkim.

<sup>20</sup> Cod. dipl. Silesiae, t. VI, s. 100 i n.

(któremu już przedtem przesłał kopię swego pisma do Warosina) ich sprawdzenie. Marcin odpowiedział 12 października, że porozumie się w tej sprawie z Fryderykiem legnickim i Białym księciem (tzn. Konradem oleśnickim) i powiadomił, że na Łużycach wystąpiły pod tym względem rozbieżności między duchowieństwem, panami i rycerstwem, nie wspominając jednak — co znamienne — o miastach. Część zobowiązanych bowiem, jak np. Wacław i Fryderyk v. Bieberstein, zapłacili podatek już na św. Michała (29 IX), inni skłonni byli go uiścić, ale tylko na zasadach podymnego (*von eynem roche*) i w wysokości 10 gr. Wiadomość z księstwa legnickiego została nadesłana przez tamtejszego starostę w dwa dni później (14 X): książe Fryderyk przystawał na zapłacenie podatku, w związku z. czym zezwolił dolnośląskiemu staroście *herrn Georgen vom Stein awsschreibin* [...] *die register in allen seinen land, darynne man die hubin find eigintlichen, wie s. gn. selbis die betin von landen genommen hat*. Nieco późniejsze pismo z dworu Konrada Białego, nadesłane (17 X) do opata, powiadało tylko, że jego autor (sekretarz Konrada) nie jest w sprawie podatku zorientowany.

Wiadomość otrzymana z księstwa legnickiego, jak się wydaje, przeżyła szalę. W dniu 23 października elektor przesłał, powiadamiając o tym zarazem królewskiego pełnomocnika, polecenie opatowi Marcinowi, by nakazał spisać wszystkie łany (ewentualnie w obecności Warosina), jeśli ten będzie się tego domagał, oraz uiścić podatek. Decyzję swą motywował faktem, że niektórzy ślascy książęta już ten podatek uiścili. Zarazem jednak nie pozwolił przekazać odnośnych kwot pełnomocnikowi króla, jak długo opat nie otrzyma w tym względzie wyraźnego polecenia. Dalszych informacji na ten temat brak. Sprawa mogła przeciągnąć się jeszcze przez pewien czas, ale w początkach grudnia 1478 r. była już ostatecznie sfinalizowana i podatek pobrany<sup>21</sup>.

W ten sposób posiadamy już w miarę pełny obraz interesującego nas zdarzenia. Czas więc odpowiedzieć na pytanie zawarte w tytule: jak właściwie przedstawiała się władza lennego księcia w relacji ze stanami w okresie wielkich przemian, które Śląskowi niosło panowanie Macieja Korwina? Okazuje się wbrew domysłom, które dość sugestywnie niekiedy się narzucały, że wola księcia wyrażona w jego zgodzie na podatek uchwalony na sejmie była w zasadzie skuteczna w odniesieniu do stanów — bezpośrednich podatników. Świadczy o tym dostatecznie wyraźnie ich ponawiana deklaracja posłuszeństwa, a także końcowy rozkaz księcia, który zamykał opisane zdarzenie. Z drugiej jednakże strony równie wyraziście zarysował się w nim udział woli stanów. Gdyby była ona do końca i konsekwentnie negatywna, niewykluczone, że podatek nie zostałby uiszczony.

Uzyskaliśmy również nieco światła, które padło na wotum księcia w pierwszej sejmowej kurii. Charakter tego wotum jako tylko osobistego

<sup>21</sup> Por. pismo Michała de Warasino, SS XIII nr 316.

zobowiązania, którego wykonanie książę uzależniał od stanowiska zajętego przez innych dynastów, rzuca się w oczy i świadczy, że w tamtych czasach uchwała sejmu nie była jeszcze normą, z natury rzeczy obowiązującą wszystkich, których polityczną reprezentacją był śląski sejm: *die schlesischen Fürsten und Stände*.

Z kolei trzeba rozważyć, czy nasze obserwacje można uznać za cechę typową dla Śląska tego czasu, czy też za sytuację wyjątkową, wywołaną przez zupełnie niedawne nabycie księstwa żagańskiego przez saskich Wettynów. Za jej wyjątkowością przemawia częste w aktach tego czasu powoływanie się na przyrzeczenia (przywileje) złożone żagańskim stanom przez elektorów przy przejmowaniu księstwa we władanie, zwłaszcza gdy idzie o obciążenia podatkowe. Podobny charakter miało zobowiązanie się ich wobec króla jako pana lennego, że w stosunku doń będą zajmowali stanowisko analogiczne jak inni ślascy książęta, co też bardzo wyraźnie zaznaczyło się w przedstawionej korespondencji. Oba te fakty nie wystarczają jednak jeszcze — naszym zdaniem — na to, by wyżej przeprowadzonych obserwacji nie można było w ich ogólnej wymowie odnieść również do innych lennych książąt śląskich tego czasu.

Swoiste „odcięcie” stanów lennego księstwa od monarchii przez osobę i polityczną wolę lennego księcia, znane z XVI w., na omówionym tutaj przykładzie dopiero jawiło się i stopniowo dopiero kształtowało. Świadczy o tym stosunkowo silna jeszcze pozycja i funkcja żagańskich stanów w zakresie stosunków między lennym księstwem i monarchią. W przyszłości miała ona maleć i zaniknąć w miarę tego, jak uchwała sejmu traciła charakter sumy osobistych zobowiązań poszczególnych „bezpośrednich” wasali, stając się normą obowiązującą wszystkie śląskie stany, na różny sposób reprezentowane w sejmie i przez sejm.

Zebrany materiał pozwala jeszcze wyjść nieco poza ramy określone tytułem i sięgnąć pod interesującym tu nas względem poza same księstwa lenne. Idzie tu w szczególności o to, że zarówno zgromadzenie z 14 września, jak M. Rinckenberg w piśmie z 12 października odwołali się bezpośrednio do stosunków w Łużycach, które stanowiły dziedziczne terytorium Korony. Również i tam bowiem wystąpiły ewidentne wątpliwości co do obowiązku uiszczenia podatku, co do jego charakteru i co do jego wysokości. M. Rinckenberg wspomniał nawet, że w związku z tym zwołano łужиcki sejmik do Gubina. Nie brak również analogicznych wiadomości z terytorium księstwa wrocławskiego, też dziedzicznego, obejmującego Wrocław, Środę Śląską oraz Namysłów. Mianowicie Łukasz Eisenreich w swym piśmie do Wrocłavian z 15 października 1478 r.<sup>22</sup> podał: *Swenkenfeld von wegen der Newmargtischen mannen hat antwurt, die er wol namtlich sagin wirt. Der von Namsel hat auch antwort, und meyne, is kumpt uf ein gewonlich geld mit en, und dis er sich irpotten hat alhie zu geben. Ich*

<sup>22</sup> Ibidem, nr 313.

*hab es euch geschriben, ich furchte, das wir* [idzie tu raczej o Wrocław] *der steuer gantcz nicht erlassen werden, wywol ich weis, das es uns swer ist.* Zrozumiałe, że podatek uiszczany królowi w dziedzicznym księstwie Korony był *ein gewonlich geld*. Tym jednak, co nas interesuje, są ośnośne uchwały (*antwort*) rycerstwa średzkiego i namysłowskiego, które zostały podjęte i zakomunikowane odpowiednim urzędnikom dopiero w jakiś czas po powzięciu przez sejm podatkowej uchwały. Podobnie rzecz musiała również przedstawiać się z tamtejszymi miastami, jak można wnosić z niewybrednych gróźb wypowiedzianych przez królewskiego sekretarza pod adresem Namysłowa<sup>23</sup>, a także z pisma wysłanego przez wrocławskich rajców do Jerzego v. Stein<sup>24</sup>. Są to wszystko zaledwie szczątkowe wiadomości. Świadczą one jednak, że w czasach M. Korwina również stany księstw dziedzicznych nie podporządkowywały się automatycznie i bezwzględnie uchwałom śląskiego sejmiku, chociaż uczestniczyły w nim przez swych posłów. I tutaj bowiem widać ślady jakichś posejmowych negocjacji, które niekiedy nawet zdają się przypominać praktykę sejmików relacyjnych w dawnej szlacheckiej Rzeczypospolitej.

KAZIMIERZ ORZECOWSKI (Wrocław)

A PROPOS DU POUVOIR DES DUCS FÉODaux EN SILÉSIE  
SOUS LE RÈGNE DE MATHIAS CORVIN

R é s u m é

L'auteur, en choisissant l'exemple du duché de Zagań, démontre que sous le règne de Mathias Corvin les résolutions de la Diète silésienne revêtaient encore le caractère de l'obligation personnelle contractée par les ducs féodaux. La position qu'avait prise le duc dans la première *curia* de la Diète et la résolution même de la Diète n'excluaient pas encore la prise de la position par les Etats des duchés féodaux, et probablement aussi des principautés héréditaires, après l'adoption de la résolution par la Diète et en train de sa réalisation.

<sup>23</sup> Ibidem, nr 320 z dnia 21 IV 1479.

<sup>24</sup> Ibidem, nr 319 z dnia 10 IV 1479 r.